

## Recenzje

Anna Zielińska, **Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim**, Instytut Slawistyki PAN, Warszawa 2013, s. 478.

W najnowszej książce Anna Zielińska kontynuuje swoje wcześniejsze badania skoncentrowane na zagadnieniach wielojęzyczności i tożsamości mieszkańców zróżnicowanego kulturowo zachodniego pogranicza Polski. To obszernie studium ukazujące złożoność relacji między językiem, tożsamością a kulturą w kontekście opozycji swój — obcy, szczególnie wyraziście zaznaczającej się na obszarach wielokulturowych, wyrasta z zainteresowań Autorki zarówno zorientowaną psychologicznie kategorią człowieka pogranicza, jak i samym regionem, na którym po II wojnie światowej nastąpiła prawie całkowita wymiana ludności. Jak pisze A. Zielińska:

Mieszkańcy regionu lubuskiego po 1945 r. zostali poddani eksperymentowi socjotechnicznemu, którego celem miała być zmiana ich tożsamości. Zgodnie z mitem „ziem odzyskanych” mieli przestać być Niemcami, Polakami

z kresów wschodnich, Poleszukami, Bukowińczykami, Ukraińcami, Łemkami, Cyganami, ludźmi o różnych lokalnych tożsamościach, o podwójnych tożsamościach (...), mieli stać się Polakami, członkami „nowego społeczeństwa ziem odzyskanych” (s. 10–11).

Zainteresowanie Autorki wynikiem eksperymentu mającego na celu wykreowanie nowej tożsamości osób przesiedlonych znalazło przedłużenie w prowadzonych przez nią badaniach nad stopniem zachowania się różnorodności kultur, języków i tożsamości. Podjęcie tego tematu przez A. Zielińską wiązało się z obnażaniem stereotypów związanych z «ziemiami odzyskanymi», wyrosłych na bazie ideologicznego dyskursu dotyczącego tego regionu.

W celu zbadania obecnej sytuacji językowej i socjopsychologicznej mieszkańców omawianego obszaru Autorka przyjęła szeroki zakres obserwacji różnych faktów językowych i kulturowych, łącząc podejście socjolingwistyczne z perspektywą antropologiczną. W latach 2009–2013 przeprowadziła wywiady autobiograficzne ze 137 osobami

reprezentującymi najstarsze pokolenie mieszkańców regionu lubuskiego, sięgając tym samym do zasobów pamięci kulturowej osób przemieszanych, której istotną cechą jest budowanie dystansu mentalnego pomiędzy grupą własną a obcą. Podstawa materiałowa pracy jest zatem bardzo obszerna, co umożliwia formułowanie wiarygodnych i sprawdzonych wniosków, które notabene Autorka sygnalizuje już we Wstępie, pisząc, że w trakcie prowadzenia badań w różnych miejscach województwa lubuskiego zorientowała się, że różnorodność kultur, języków i identyfikacji wciąż na tym terenie istnieje (s. 11). Informacja o wyniku badań podana na wstępie nie burzy jednak kompozycji pracy, ponieważ Autorka, przeprowadzając holistyczną analizę interesujących ją zagadnień, odsłania przed czytelnikiem proces dochodzenia do wniosków, dzięki czemu ma on poczucie uczestnictwa w wieloletnim odkrywaniu poszczególnych elementów swoistego układu kulturowego regionu pogranicza.

Cenna metodologicznie wydaje mi się myśl wyrażona przez Autorkę we Wstępie, że w swoich badaniach nie przyjmuje za punkt wyjścia kategorii narodowych i etnicznych, tzn. nie określa respondentów jako Niemców, Polaków, Ukraińców itd., uważając, że

takie podejście byłoby błędne, ponieważ dopiero wywiady pozwalają odkryć treść poczucia tożsamości, które często charakteryzuje się biwalencją lub poliwalencją kulturową i podwójną identyfikacją (s. 12).

Punktem wyjścia do określenia tożsamości rozmówcy są zatem język lub języki, jakimi się on posługuje.

Pierwszy rozdział książki stanowi syntetyczny przegląd problemów badawczych dotyczących historycznych uwarunkowań współczesnej skomplikowanej sytuacji społecznej i kulturowej regionu lubuskiego. W rozdziale tym znajdujemy m.in. informacje o powstaniu regionu, o kontrowersjach wokół nazwy Ziemia Lubuska, która ze względu na konotacje historyczne nie wydaje się Autorce odpowiednia do określania opisywanego terytorium (w związku z czym decyduje się na przyjęcie neutralnego wyrazu «region»), a także liczne odniesienia do prac historyków i socjologów stanowiące istotne tło porównawcze dla rozważań socjolingwistycznych.

W dalszej części rozdziału A. Zielińska kreśli socjologiczno-psychologiczny obraz najstarszych

mieszkańców regionu, dzieląc ich na trzy kategorie: 1) miejscowych, czyli urodzonych na terenie regionu lubuskiego (w odniesieniu do tej kategorii ludności widoczny jest duży rozdźwięk pomiędzy lansowanym przez propagandę obrazem Polaków-autochtonów, obrońców polskiej kultury a pejoratywnym wizerunkiem rdzennych mieszkańców wykreowanym przez ludność napływową, która utożsamia miejscowych z Niemcami i w związku z tym silnie ich deprecjonuje), 2) osadników z własnej woli (tę grupę stanowią ludzie, którzy stracili wszystko w czasie wojny i nie mieli do czego wracać) oraz 3) przymusowych przesiedleńców (używając kategorii przejętych z języka samych badanych, w obrębie tej grupy Autorka wyszczególnia: a) wygnańców — rozmówców z byłych województw Polski: wołyńskiego, stanisławowskiego i lwowskiego, b) uciekinierów — Poleszuców spod Berezki Kartuskiej oraz c) ofiary czystki etnicznej — Ukraińców i Łemków przemieszanych w ramach akcji «Wisła»).

Mimo że omawiany rozdział nie jest poświęcony szczegółowej analizie języka mieszkańców, to A. Zielińska czyni w nim uwagi na temat struktur językowych pojawiających się w relacjach respondentów i znamionujących ich stosunek do kwestii przesiedlania, np. nader często występujące we wspomnieniach wygnańców wyrażenie *bydłecce wagony* wskazuje na ich poczucie utraty godności i podmiotowości. Aspekt przymusu i brak możliwości decydowania o własnym losie wyraża się językowo w postaci szeregu czasowników: *wsadzić, załadować, rozładować, wyładować, zwałić* itp. (ludzie zostają «wsadzeni», nie wysiadają, lecz są «zwalani»).

Niewątpliwie elementem kształtującym tożsamość kulturową wspólnoty jest przestrzeń, w której ona żyje. W wypadku większości powojennych osadników ich związek z nowym miejscem ma charakter przymusowy, a to przekłada się na sposób jego konceptualizacji jako przestrzeni niechcianej, obcej zarówno w wymiarze realnym, geograficznym, jak i mentalnym. W kontekście rozważań nad istotą kreowania tożsamości lokalnej osób przesiedlonych badania A. Zielińskiej stanowią niezwykle ważną próbę odkrywania wspólnego kulturowego podłoża, fundamentu pewnej nie do końca uświadomianej jedności kulturowej, której Autorka upatruje we wspólnocie doświadczeń powojennych osadników. Tożsamość lokalną mieszkańców

regionu lubuskiego wyznacza zatem wspólna rama doświadczeniowa<sup>1)</sup>, którą tworzą: doświadczenie zmiany spowodowanej migracją, świadomość życia przy granicy polsko-niemieckiej, wspólnota przeżyć w pierwszych latach powojennych, doświadczenie niepewności i lęku, a także nagłe zetknięcie się z odmiennością kulturową i językową innych grup.

Ogromną wartość dla rozwoju badań językoznawczych, w szczególności socjolingwistycznych, ma rozdział drugi zatytułowany *Od mapy dialektologicznej do mowy pogranicza* — zagadnienia teoretyczne związane z różnorodnością języków (s. 48–67). Autorka nie tylko posłużyła się aparatem pojęciowym stosowanym w badaniach nad polszczyzną kresową, ale również, korzystając z osiągnięć dialektologów i znawców języka oraz kultury pogranicza, dopracowała się własnej oryginalnej metodologii. Punktem wyjścia do opracowanej przez A. Zielińską koncepcji mowy pogranicza jest teza, że «miejsce, w którym tworzy się mowa pogranicza, jest człowiek» (s. 67), nieposługujący się osobno poszczególnymi systemami, lecz «językiem mieszanym», zgodnie ze swoją kompetencją socjolingwistyczną. Z perspektywy mówiących, co wyraźnie podkreśla Autorka, ważny jest bowiem sam przebieg komunikacji, a nie rozgraniczanie języków. Pomysł opisu funkcjonowania współistniejących systemów w mowie osób dwujęzycznych A. Zielińska zaczerpnęła od Elżbiety Smułkowej. Zgodnie z intencją informatorów i przyjętymi założeniami metodologicznymi przedmiot opisu stanowią zatem: mówienie po polsku, łemkowsku, ukraińsku, gwarami poleskimi, po niemiecku oraz gwarą górali bukowińskich.

Zasadniczą część rozprawy stanowią rozdziały III–VII (s. 68–231), w których Autorka dokonuje szczegółowej i wielopoziomowej analizy procesów zachodzących w mówieniu osób dwujęzycznych. W rozdziałach tych A. Zielińska omawia kolejno dwujęzyczność: polsko-niemiecką (rozd. III), Ukraińców i Łemków (rozd. IV), mieszkańców Białkowa (rozd. V), Bukowińczyków (rozd. VI) oraz przesiedleńców z byłych kresów południowo-wschodnich (rozd. VII). Przywołane rozdziały

są zbudowane paralelnie (wyjątek stanowi rozdział VII poświęcony polszczyźnie południowokresowej), drobne różnice w ich budowie wynikają z odmienności zagadnień związanych z poszczególnymi językami i typami kultury.

Należy podkreślić, że wspólnym elementem wszystkich przeprowadzonych przez A. Zielińską analiz lingwistycznych jest każdorazowe uwzględnianie paradygmatu kulturowego oraz osobistego bagażu doświadczeń mieszkańców regionu. Każdy z analizowanych tekstów wywiadów badaczka traktuje jako swoisty przekaz kulturowy, ilustrujący sposób myślenia o świecie osób bilingwalnych, dzięki czemu opis zyskuje aspekt etnolingwistyczny. Zindywidualizowaniu badań i ukierunkowaniu ich na jednostkę sprzyjał zapewne bezpośredni kontakt Autorki z informatorami, nawiązany dzięki samodzielnym badaniom terenowym. A. Zielińska wyraźnie podkreśla, że każdy mówiący znajduje się w innej sytuacji językowej i «korzyść naukową może przynieść tylko analiza poszczególnych biografii językowych i idiolektów, a nie próby nadmiernego uogólniania» (s. 69).

Na podstawie analizy tekstów osób dwujęzycznych A. Zielińska wyodrębniła i opisała trzy procesy, które są aktywne we wszystkich typach bilingwizmu, choć w różnym stopniu (rozdział VIII). Są to: 1) przełączanie kodów, 2) stosowanie reguł transpozycji fonetycznej oraz 3) przenoszenie wzorów.

Pierwszy proces polega na łączeniu w akcie mowy elementów pochodzących z różnych systemów. Sposób łączenia elementów dwóch kodów zależy od bliskości systemów, dlatego też w tekstach osób dwujęzycznych mówiących po polsku i po niemiecku przełączanie kodu odbywa się najczęściej na granicy zdań oraz wyrazów, natomiast osoby dwujęzyczne posługujące się dwoma językami słowiańskimi mogą także przełączać kod na granicach morfemów (np. tematy fleksyjne należące do systemu leksykalnego języka polskiego są łączone z ukraińskimi morfemami gramatycznymi, por. *wy soboi wyobrażujete*).

Reguły transpozycji pozwalają natomiast na automatyczne przechodzenie z jednego kodu do drugiego. Jest to możliwe, gdy języki są blisko spokrewnione. W ustalaniu reguł istotną rolę odgrywają nie tyle rzeczywiste wzory istniejące w obu językach, ile wyobrażenie o nich. Jako przykład często stosowanej transpozycji ułatwiającej mówienie po ukraińsku A. Zielińska podaje zamianę

<sup>1)</sup> Termin ten nie wystąpił w pracy A. Zielińskiej, posługują się nim za J. Bartmińskim i S. Niebrzegowską (*Profile a podmiotowa interpretacja świata, [w:] Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 211–224).

polskiego *ż* powstałego z *r'* miękkiego i zapisywanego znakiem *rz* na ukraińskie *r* (np. *prywiuzł, precież*). Jak podkreśla badaczka, reguły transpozycji fonetycznych są szczególnie ważne dla podtrzymania tożsamości osób mówiących zanikającymi językami i gwarami, pozwalają bowiem mówić danym językiem nawet wówczas, gdy zanika rodzima leksyka.

Trzeci z procesów, polegający na przenoszeniu wzorów, najpełniej uwidacznia się w kontakcie polszczyzny z językiem niemieckim. Skutkiem tego procesu są kalki, czyli wyrazy, wyrażenia, frazy, konstrukcje składniowe i gramatyczne zbudowane z elementów jednego języka według wzoru semantycznego lub schematu syntaktycznego drugiego języka. Na przykład w zdaniu *Ich hatte fünfundzwanzig Jahre* respondent stosuje polską konstrukcję z czasownikiem *mieć* (niem. *haben*), podczas gdy w języku niemieckim używa się konstrukcji z czasownikiem *być* (niem. *sein*).

Charakterystykę procesów zachodzących w mowie osób dwujęzycznych dopełnia rozdział IX (Język jako piętno), w którym A. Zielińska zadaje pytanie o obecny status języków mniejszości i gwar oraz o ich pozycję aksjologiczną. Badaczka dochodzi do wniosku, że zauważona przez nią tendencja do ograniczania zakresu funkcjonowania języków mniejszości i gwar ma związek z negatywnym wartościowaniem przez mówiących własnych zachowań językowych, pojmowanych jako piętno, które zdradza miejsce pochodzenia mówiącego. Powojenne represje spowodowane używaniem przez mieszkańców regionu lubuskiego rodzimych systemów, świadomość własnej inności i związane z nią poczucie wstydu oraz oddziaływanie mitu «ziem odzyskanych», nadającego literackiej polszczyźnie status jedyne-go wartościowego języka, spowodowały, że obecnie języki mniejszości i gwary zostały przeniesione do mikrosfery i podlegają folkloryzacji.

Po rozdziałach zasadniczych A. Zielińska zamieszcza materiały z eksploracji terenowej, które stanowią teksty wywiadów. Dalej znajdują się tabele ukazujące pochodzenie rozmówców, spis informatorów i miejscowości, w których były prowadzone badania, obszerna bibliografia oraz streszczenia pracy w trzech językach: polskim, angielskim i niemieckim. Każdy tekst wywiadu poprzedza Autorka szczegółową notą o informatorze uwzględniającą wszystkie parametry mające znaczenie w badaniach socjolingwistycznych.

Recenzowana pozycja stanowi interesujące studium wprowadzające czytelnika w złożoną problematykę współegzystowania języków i kultur w regionie lubuskim.

Niezwykle wartościowy jest sam materiał egzemplifikacyjny, który ze względu na wiek rozmówców za kilka lub kilkanaście lat stanie się unikatowym dziedzictwem przeszłości, bez możliwości bezpośredniego odtworzenia w terenie.

Lektura książki Anny Zielińskiej przyniesie czytelnikowi wiele satysfakcji zarówno poznawczej, jak i estetycznej. Wypełniając bowiem lukę w zakresie opisu zjawisk językowych zachodzących w regionie lubuskim, zainteresuje socjolingwistów, dialektologów, kulturoznawców oraz wszystkich, którym bliskie są zagadnienia języków w kontakcie.

Beata Ziajka

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN